



"GLOB"  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

# Goniec Teatralny

Warszawa 00-536 Al. Ujazdowskie 45

3 4

1 8 -11-91

Warszawa

**Teatr Mały: *Czekając na Godota* Becketta,  
reż. Antoni Libera, prem. 25 października**

Wszystko jest na dobrym, profesjonalnym poziomie. I reżyseria, zwłaszcza w jej warsztatowym aspekcie, i finezyjna scenografia Aleksandry Semenowicz, i – przede wszystkim – aktorzy, „ostatni taki kwartet”: Krzysztof Kowalewski – Estragon, Wiesław Michnikowski – Vladimir, Jan Kobuszewski – Lucky oraz Janusz Gajos – Pozzo. A jednak najnowsza inscenizacja jednej z najsłynniejszych sztuk XX w. wyraźnie rozczarowuje. Otrzymaliśmy bowiem teatralny preparat, z którego niemal zupełnie wyparowała tajemnicza, wieloznaczna aura utworu. Wydaje się, że zawiodło podstawowe ogniwo – porozumienie reżysera z aktorami. Jeśli otrzymali oni „instrukcje” choć w części podobne do interpretacji zamieszczonej w programie, to zrealizować ich nie mogli, gdyż nie sposób grać ani symboli, ani wypreparowanych cech gatunku ludzkiego. Musieli dążyć do zbudowania pełnowymiarowych postaci – tyle że każdy w znacznym stopniu na własną rękę, bez koniecznej, ścisłej koordynacji z pozostałymi. Dlatego zbyt kabaretowy Estragon tak zagłusza refleksyjnego Vladimira, najciekawszą aktorską propozycję spektaklu. Dlatego za dosłowny, wręcz karykaturalny Pozzo, przywodzący na myśl Ogniojada z opowieści o Pinokiu, nie jest wiarygodnym nośnikiem zła, przez co cierpienie Lucky’ego traci oparcie – mimo wstrząsającej sceny „myślenia”. Precyzyjna struktura beckettowskiego dramatu została zakłócona; pozostały godne uwagi elementy całości, która nie zaistniała. Czy w takiej sytuacji cieszyć się z niewątpliwie przyzwoitego przedstawienia, czy żałować utraconej szansy – to już kwestia indywidualnego wskaźnika optymizmu.

Jarosław Komorowski